Rok 1875. KRAKÓW 12 Lipca — Poniedziałek. **Nr. 57.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Jana Gwalberta w.
Jutro Małgorzaty p.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popol.

Wschód słońca o godz. 4. m. 6.
Zachód o godzinie 8 m. 5.

Kraków 12 Lipca.

C. k. urząd telegraficzny w Krakowie jest instytucją dostępną nie dla ogółu publiczności, lecz tylko dla osób młodych, na nogi i oczy zdrowych, i — mających dużo czasu do stracenia, chcąc bowiem wysłać depeszę, trzeba być silnym, i na nogi zupełnie zdrowym, aby się wdrapać na drugie piętro. gdzie urząd telegraficzny raczył umieścić swe bióro. Jeśli nadto nieszczęście lub interes wymagają telegrafowania w nocy, trzeba prócz tego mieć zręczną rękę i kocie oczy, aby urwanym dzwonkiem dać wiadomość o zamiarze telegrafowania, a następnie po ciemku dostać się do pierwszego piętra gdzie dopiero uznano za odpowiednie umieścić lampkę. Izraelita mający w tym samym domu sklepik z naftą, mógłby przecież, jeśli skarbu nie stać na urządzenie na dole przystępnego dla publiczności bióra, przyjmować depesze i odsyłać je na górę. Oszczędzonoby przez to kosztu na urządzenie dzwonka, bo możnaby pukać do okna odbiorcy jak do trafiki. Nie będzie to wprawdzie pięknie takie wysługiwanie się tradycyjnym faktorem, ale będzie wygodniej dla publiczności, a dla skarbu jeszcze taniej jak dzisiaj.

/ Arcyksiąże Jan Salwator powrócił do Krakowa.

(*i*) Na plantacjach pod Kasynem wojskowém niekiedy ciekawe odbywają się widowiska. Pominąwszy już negliżowanie się nieprzyzwoite pewnych młodych panów, co niedawno wytknęliśmy, napotkać tu można i innych, którzy zupełnie bezpretensjonalnie rozciągają się na ławach, strzegąc je długością swéj osoby od zajęcia i rezerwując te ławki dla przyjaciół późniéj mających przybyć. Przedwczoraj wieczorem jeszcze pocieszniejsza odbywała się scena: dwóch porządnie ubranych panów dobrego wzostu widzieliśmy gorliwie zajętych postawieniem trzeciego — najwyższego z pomiędzy siebie — na głowie! Postawiony do góry nogami jegomość, najflegmatyczniéj zapewniał towarzyszów, że on tego nie lubi.

)(W okolicach Krakowa rozpoczęto już żniwa.

◇ W kościele OO. Bernardynów we Lwowie popełniono onegdaj w nocy zuchwałą kradzież. Skradziono ze skarbnicy w głównych drzwiach kościoła umieszczonej, wszystkie pieniądze w niewiadomej kwocie, zebrane na restauracją kościoła w Sokalu. Skarbnicę odbił sprawca wraz z hakami ze ściany i rozbił ją na miejscu. Zabrał prócz tego jednę puszkę srebrną i pozłacaną z wielkiego ołtarza, tudzież wszelkie srebrne i złote wota w ołtarzach zamieszczone. Szkody nie zdołano ocenić jeszcze dokładnie. Złodziej, który dał się zamknąć w kościele, dostał się po spełnieniu kradzieży oknem z kościoła na podwórze za pomocą drabinki, którą znaleziono przystawioną w kościele do okna otwartego.

∻ W *Szkicach społecznych i literackich* rozpoczęto druk dramatu p Asnyka (El..y) p. t. *Żyd*.

— Aby wiedzieć jak wielka jest komsumcja drobiu i mięsiwa w mieście naszem, może posłużyć do wiadomości następujące podanie; na samej rogatce podgórskiej w jednym dniu targowym było opłaconych około 3,000 par kur i indyków a około 900 gęsi, miesięcznie zaś wprowadzono do miasta przez tęż samą rogatkę około 900 wołów i tyleż cieląt.

□ Zjazd przyrodników polskich, który wkrótce ma się odbyć we Lwowie jak, się dowiadujemy, będzie nader ożywiony, już dotąd bowiem zgłosiło się 338 uczestników. Wiele domów prywatnych ofiarowało dla gości pomieszkania, niektóre i stół. Podobno towarzystwo teatralne na czas zjazdu powróci ze Stanisławowa i da parę przedstawień.

± Przed sądem przysięgłych w Bydgoszczy stawała w tych dniach Józefa z Jędrzejczaków Wiśniewska, oskarżona o zabicie swego 6-letniego syna. Przysięgli uznali ją winną téj zbrodni. a kolegjum sądowe skazało na śmierć.

◇ Miasteczko Biłgoraj słynne na całą Polskę wyrobami sitarskiemi i pięknemi kobietami, na dniu 3 bm. dotknięte zostało klęską pożaru. Spaliło się przeszło 100 domów.

✕ Dziennik Polski donosi, że księdza biskupa Popiela, dawniéj biskupa płockiego i wywiezionego do Rossji za odmówienie wysłania delegata na synod w Petersburgu, prekonizował papież na biskupa kujawsko-kaliskiego. Jedno to z następstw umowy, zawartéj w ostatnich czasach z Rossją.

═ W Trutnowie pod Gdańskiem, pasący trzodę człowiek 30 letni, nazwiskiem Thomas, dostał podobno krwiotoku i straciwszy przytomność, legł na pastwisku. Krew przywabiła świnie, które dobrały się wreszcie do nieszczęśliwego i zjadły go zupełnie, zostawiając tylko ogryzione kości.

ꝏ Wszyscy artyści i artystki Warszawskiego baletu mają otrzymać urlop na cały miesiąc, a to w celu umożliwienia im wypoczynku po ciężkiéj pracy, którą mieli przy bardzo pośpiesznem uczeniu się wystawionego świeżo baletu p. n. „Bogini Walhali“.

+ Lwowskie Towarzystwo przemysłowe gorliwie zaczyna się krzątać. Niedawno otworzyło zakład litograficzny obecnie zamierza wybudować wielkie łazienki w połączeniu z parnią i zakładem hydriatycznym. To ostatnie przedsiębiorstwo ma być akcyjnem; udziały mają wynosić 100 do 200 złr. cyfrę zaś potrzebnego kapitału obliczono na 200,000 złr.

○ Wczoraj letni teatr przepełniony był na przedstawieniu *Ojca debiutantki*. Publiczność, która pierwszy raz ujrzała na tamtejszéj scenie p. Urbanowicz, wynagradzała jéj zawsze wyborną a tu bardzo zabawną grę

oklaskami, które były zarazem na jakiś czas pożegnalnemi, gdyż jak z *Afisza* się dowiadujemy, utalentowana artystka udaje się na kilka tygodni do wód. Pan Eker w roli tytułowéj bawił i rozweselał jak zawsze, a przedstawienie szło raźno, tak iż przed dziesiątą się ukończyło, i kazało zapomnieć nawet o braku muzyki. We wtorek nareszcie *Piękna Helena*. Nie jeden pójdzie zapewne, aby się przekonać czy rzeczywiście przedstawioną będzie.

= Na ulicy Długiéj wprost św. Filipa, stosy kamieni przygotowanych do budowy domu, tamują komunikację. Jak często trzeba przypominać pp. właścicielom domów w Krakowie, że ulica nie jest ich prywatną własnością?

— Komisja złożona celem rozpoznawania fałszywych banknotów, podaje do wiadomości, że puszczone zostały w obieg fałszywe 5-cioreńskówki. Poznać je łatwo, bo małe „i" w słowie „bei" wysunięte jest w górę, zaś litery „B" w wyrazie „Bestimmungen" i „M" w słowie „Münze" są nieco koślawe. Na odwrotnéj stronie banknotu, znajdują się wyrazy „pet zlatjek", połączone w jeden. Słychać, że z powodu często pojawiających się fałszywych not, mają być zaprowadzone nowe banknoty, na 5 złr. i 1 złr. Zwracamy przytém uwagę, że będą to (Staatsnoten) czyli noty urzędowe, a nie właściwe banknoty (Banknoten).

Lwów 10 lipca. Dziś o godzinie 10 rano odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. **Romualda Starkla,** profesora przy wyższéj szkole realnéj w Krakowie z panną **Eugenją Wildówną,** córką zasłużonego i powszechnie szanowanego nakładcy i księgarza p. Karola Wilda.

∞ W sobotę otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze!

W piśmie Twém z dnia wczorajszego zwracasz uwagę pana Prezydenta miasta, że ulice Basztowa i Lubicz nie bywają zlewane wodą, wskutek czego tumany kurzu zaciemniają całą drogę; a w dalszym ciągu téj korespondencji, podajesz pan złośliwą i to jako autentyczną wiadomość, że tylko te ulice bywają skrapiane wodą, któremi przechodzi lub może przechodzić sam pan burmistrz.

Otóż jako Naczelnik służby miejskiéj, do któréj należy utrzymanie czystości po placach i gościńcach, mam zaszczyt wyjaśnić panu, że te ulice o których pan wspominałeś, bywają w razie letniéj posuszy codzień dwa razy skrapiane, — a że pomimo to kurz się wznosi, to wina upału 30-stopniowego, który natychmiast gościńce wysusza. Co się zaś dotyczy drugiego złośliwego zarzutu, że służba miejska przyjęła zasadę, te tylko ulice skrapiać wodą, któremi p. prezydent przechodzi, to takowy odeprzeć muszę tém oświadczeniem, że służba miejska nie ma powodu i obowiązku skrapiać ulice, któremi przechodzi lub może przechodzić Zwierzchnik miasta, bo regulamin utrzymania czystości, obowiązujący mieszkańców miasta Krakowa, włożył ów obowiązek na właścicieli domów, jak to §§ 1 i 2 orzeka:

„Na każdego właściciela domu wkłada magistrat obowiązek: *kazać codziennie* zamieść ulicę przed swoim domem — *a to po należytém skropieniu w czasie lata*, aż do połowy ulicy wzdłuż przestrzeni swojéj posiadłości, zaś przy placach publicznych aż do odległości trzech sążni od domu. Przy ciągłéj letniéj posuszy obowiązani są właściciele domów prócz rannego skrapiania jeszcze raz w rozciągłości do zamiatania przeznaczonéj o godz. 1½ z południa przed swemi realnościami kazać skrapiać, ażeby przezto przytłumić tyle uciążliwy i zdrowiu wiele szkodliwy kurz. Ze strony miasta skrapianie nastąpi na placach i głównych przestrzeniach".

Szanowny P. Redaktorze na przyszłość racz nieprzyjmować *tak kłamliwe korespondencje*, bo te szkodzą wiele dziennikowi, bo publiczność czytająca płaci za to aby prawdziwe doniesienia czytała a nie kłamstwa pochodzące z intryg.

Eminowicz,
Naczelnik Straży pożarnéj i służby czyszczenia miasta.

(Dziękując uprzejmie Szanownemu Naczelnikowi straży pożarnej i służby czyszczenia miasta za końcową *przyjacielską* radę i wyjaśnienie „za co publiczność czytająca płaci" — zmuszeni jesteśmy raz jeszcze powtórzyć nie „*kłamliwą korespondencję*" ale własne, nasze, zgodne z rzeczywistością słowa, że ulice po za obrębem plantacji, nie są *zlewane* wodą — o to zaś czy bywają *skrapiane* w myśl przepisu, którego straż miejska aż nadto literalnie się trzyma, sprzeczać się nie będziemy, gdyż podobna czynność pomaga tyle, co umarłemu kadzidło. Co do *złośliwych* słów przytoczonych w piątkowym numerze „Kroniki", zechce sz. Naczelnik zostawić odpowiedzialność za ich autentyczność saméj Redakcji tegoż pisma).

Nekrologja.

† **Mania Georgeon,** w 3cim roku życia, zwiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice w głębokiéj boleści, jaką z niezbadanych wyroków Opatrzności dotknięci zostali, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dziś w Poniedziałek o godz. 5téj po południu, z mieszkania.

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Dzisiejszy targ, jakkolwiek zamiejscowych kupców zupełnie nie było, utrzymał przecie stałe usposobienie, które już we wtorek silnie zaczęło się objawiać. Jęczmień i owies zawsze mało jeszcze mają odbytu i dla tego ceny tych produktów pozostały bez zmiany. W pszenicy i życie ruch znacznie się ożywił, a liczny popyt sprawia fluktuacje cen o widocznéj tendencji ku zwyżce.

Usposobienie targu stałe.

Płacono: Pszenicę białą za netto 170 fnt. w. w. ałt. 8·50—9·—, czerwoną od 7·—8·50, żółtą od 7·50—8·50, żyto polskie 160 fnt. od 6·25—6.50, podolskie od 5·75—6; jęczmień browarny za 140 funt. 4·——5·—, na paszę od —·——·—: Owies za 100 fnt. 3·50—4·: groch za 180 f. od 8· ——9·—.

Kronika zagraniczna.

△ Na pogrzebie cesarza Ferdynanda znajdowało się oprócz Najjaśniejszych państwa, dwadzieścia sześć książąt i księżniczek tak z rodziny cesarskiéj jak i zagranicznych.

⌗ Szkody zrządzone przez wylew wód w południowéj Francji obliczają urzędownie na 300,000.000 franków. W bieżącem stuleciu siódmy to już raz podobna klęska nawiedza tamte okolice. Poprzednie wylewy miały miejsce w latach: 1804, 1810, 1827, 1835, 1855, i 1856. Przy tegorocznym wylewie zginęło 3.000 ludzi.

± Akademja paryzka sztuk pięknych w wydziale muzyki przysądziła wielką nagrodę za utwór konkursowy, Klitemnestra. Uwieńczonym został p. Wormser, uczeń p. Franciszka Bazin. Zaszczytną wzmiankę jury przyznało p. Dufacq, uczniowi p. Reber.

Gazeta frankfurcka donosi, że chiński jenerał Wang-Ching-Young, przybył do Essen i poczynił u pana Kruppa zamówienia armat dla rządu chińskiego.

Na tegorocznych jesiennych wyścigach konnych, w miesiącu wrześniu odbyć się mających w Brukselli, skasowano wyścigi z przeszkodami.

Składki na dotkniętych powodzią w departamentach południowej Francji, dochodzą już dwóch miljonów franków. W komitecie prezydowanym przez panią Mac-Mahon, złożono blisko miljon. Cesarzowa Eugienja przesłała do redakcji gazety „Gaulois“ 6,000 fr. a mały Napoleon 4,000.

⌗ Jeden z pierwszych krytyków nowojorskich, Olivier Wendell Holmes, w następujący sposób wyraża się o grze pewnej znanej europejskiej pianistki, dającej obecnie koncerta w Ameryce:.. Zasiadła nareszcie przy fortepianie, odsunęła głęboko mankiety, jak gdyby chodziło o zwycięztwo w zapasach bokserskich i zaczęła naciągać wszystkie palce, aż trzeszczało w stawach. Domyśliłem się, że to zapewne zrobione było dla tego, ażeby dłoniom nadać więcej giętkości. W końcu rozprzestrzeniła palce tak, że zdawało się, iż chce zaraz objąć całą klawiaturę, od mruczącego końca do piszczącego. Następnie obie dłonie z taką zajadłością spadły na nieszczęsne klawisze jak para tygrysów na stado białych i czarnych owiec, przyczem z fortepianu wydobywać się zaczęło takie wycie, jak gdyby fortepian ten był zwierzęciem i ktoś mu na ogon nastąpił. Nagle — cisza grobowa wśród której można było słyszeć jak włosy rosną na głowie. Znów tygrysy spadły na owce ze spotęgowaną zajadłością i znów odezwało się wycie i skomlenie, tym razem jak gdyby fortepian miał dwa ogony, na które jednocześnie nastąpiono, a w końcu wielkie świetne brzdąkanie, kwiczenie i cały szereg zakazanych skoków palcami, od prawej ku lewej i od lewej ku prawej, co wszystko razem wziąwszy, sprawiała ta produkcja wrażenie raczej jakiejś ogólnej wędrówki szczurów i myszy niż tego co ja muzyką nazywam.

„Odeski Wiest.“ donosi iż w Genewie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru mieszkanka Odessy Katarzyna z Pisarów Grebnicka. Opuściwszy kraj, uczyła się w politechnice i uniwersytecie zurychskim, potem osiadła w Genewie. Miała niespełna lat 22.

Podczas pogrzebu cesarza Ferdynanda w Wiedniu, w stutysięcznym z górą tłumie przychwycono 42 złodzi kieszonkowych. Niektórzy umyślnie na ten dzień z dalekich stron przybyli do Wiednia.

Rozmaitości.

W świątyni Delfickiéj wyryte były złotemi głoskami te trzy maksymy: „Znaj siebie“, „Nie pragnij nigdy za wiele“, „Unikaj procesów i długów“.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Stefania Złotnicka obyw. z Kijowa, Edmund Zagórski właść. dóbr Gniadowic, Ksiądz Władysław Gajewski, Maxymilian Gajewski obyw. z Warszawy, Adolf Seidel aptekarz, Aureli Stojnowski adwokat, Stanisław Abramowicz ob. z Rosji, Wilhelm Merkel c. k. Starosta, z Jasła, Lina Barbe Erziehrin Lemberg, Dr. Jakób Wolf z Krakowa.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłata.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagiellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 12 lipca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	151	50	152	—
Talary pruskie.	163	25	164	—
Dukat austr.	5	20	5	25
Napoleondor	8	87	8	94
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	35	101	25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	25	88	75
4% listy zastawne	78	50	79	—
5 „ „ „	88	25	88	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	75	93	25
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	35	96	70
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	35	96	70
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	75	94	25
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	81	—	81	50
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	224	—	224	25
„ „ lwow.-czer. „ 200	136	—	136	75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	92	—	92	50
Oblig kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	25	16	—
„ „ Bukaresztu . .	9	60	10	—
„ tureckie	52	15	54	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	70	113	—
„ „ z r. 1864 . .	134	—	136	50
„ „ węgierskiéj .	81	25	82	—

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa pośpiesz.	o godz.	9	m.	17	wiecz.
osobowy	„	10	„	55	rano.
„	„	10	„	10	wiecz.
do Wiednia pospiesz.	„	7	„	50	rano.
osobowy	„	6	„	5	„
„	„	3	„	25	popoł.
do Wieliczki osobowy	„	11	„	12	rano.
mięszany	„	11	„	45	wiecz.
do Warszawy posp.	„	8	„	—	rano.
osobowy	„	3	„	25	popoł.
do Wrocławia pospiesz.	„	6	„	5	rano.
osobowy	„	8	„	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa pośpiesz.	o godz.	7	m.	15	rano.
osobowy	„	5	„	21	„
mięszany	„	3	„	10	popoł.
z Wiednia pośpiesz.	„	8	„	50	wiecz.
osobowy	„	10	„	5	„
„	„	9	„	50	rano.
mięszany	„	11	„	18	„
z Wieliczki osobowy	„	7	„	15	„
mięszany	„	8	„	—	wiecz.
z Warszawy	„	6	„	—	„
z Wrocławia	„	—	„	—	

SZKICE
Społeczne i Literackie

z dniem 1 Lipca rozpoczynając trzeci kwartał istnienia zamieniają się

na pismo tygodniowe.

Odtąd „SZKICE“ wychodzić będą co Sobota w formacie arkusza druku z DODATKIEM zawierającym tłumaczenia najznakomitszych płodów literatury zagranicznej.

Pomimo **podwojonego** nakładu, cena „SZKICÓW“ podnosi się tylko o **czwartą część**.

Prenumerata będzie przeto wynosiła:

w Krakowie	**rocznie 8** złr.	z przesyłką pocztową	**9** złr. — c.
„	**półrocznie 4** złr.	„ „	**4** „ **50** „
„	**kwartalnie 2** złr.	„ „	**2** „ **25** „

Pierwszy dodatek stanowić będzie sławny utwór powieściowo-historyczny „MŁODOŚĆ JULIUSZA CEZARA“ przez Giuseppe Rovani. Praca ta jednego z najznakomitszych przedstawicieli włoskiéj literatury wyszła w roku 1874, a przetłumaczona na kilka języków, zyskała ogólny poklask i uwielbienie krytyki.

Prenumeratorzy „SZKICÓW“ mogą korzystać ze zniżonéj dla nich ceny nakładów księgarni A. Dygasińskiego.

Każdy nowy prenumerator może nabywać pierwsze półrocze „SZKICÓW“ po cenie zniżonéj, a mianowicie w Krakowie za 1 złr. 80 c., z przesyłką pocztową 2 złr.

Adres Redakcyi: ulica Szewska 231.

Restauracja MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

☞ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24a-(22-25)

RUDOLF

GLIXELLI

blacharz,

przeniósł swój sklep i pracownię z ulicy Mikołajskiej do domu W. Hoszowskiego Nr. 126 przy ulicy Kanoniczej.

(3-5)

Maszyna do tarcia bułek!

Ważne dla gospodyń i restauratorów!

Bułek z wiedeńskiego pieczywa, **tartych** za pomocą umyślnie sprowadzonej maszyny, dostać można o każdej porze w niżej podpisanej piekarni po cenie: 1 litr 16 cent., pół litra 8 c., ćwierć litra 4 c.

Piekarnia Bartla

ul. Szewska, Róg Plantacji.

52 (6-9).

Nowości

podawane przez księgarnię S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Krukowski X. A. Nauki Katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej Kraków 1875. Złr. 2.

Sabowski Wł. Opiekunowie. Powieść Kraków 1875. 80 cent.

Majunke X. P. Ludwika Lateau, Jej żywot cudowny i jej znaczenie w czasach naszych; Przełożył z drugiego wydania w skróceniu X. W. Szajkowski. Poznań. 1875. 24 cent.

Schultze B. S. Über die pathologische Anteflexion der Gebärmutter und die Paramentritis posterior.

Mit Vorbemerkungen über die normale Lage der Gebärmutter. (Mit 20 Holzschnitten) Berlin 1875. 69 kr.

Der Hauptmann-Professor. Eine Erinnerung aus dem Studentenleben nach dem Polnischen des An. Wi. von J. S. Kraków 1875. 20 cent.

Pianino

(saskie) palisandrowe z fabryki Rosenkranz do sprzedania za 350 złr. Bliższa wiadomość w domu prof. Łepkowskiego, ulica Straszewskiego.

(3-4)

Magazyny L. Feintucha

w Krakowie i we Lwowie

polecają znakomity wybór najnowszych **parasolek damskich**

po bardzo umiarkowanych cenach.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.